



GAZETA ŁÓDZKA

Niedziela, 10 Czerwca 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok VI. — № 157.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOSE

Rocznie Mk. 15.50, półrocznie Mk. 8.00, kwartalnie Mk. 4.20
miesięcznie Mk. 1.50, za odosłanie do domu 30 f.
Wycieczki codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrzynka pocztowa № 51. Administr.
czwarta godz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach ra-
dakcyjnych od 10-jej do 2-jej.

Ekspozycji radesanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadane przed i wśród tekstu za wiersz petit lub jego
miejsce Mk. 1.-; reklamy za tekstem 50 f.; zwyczajne 40 f.;
nekrologia 50 f.; ogłoszenia drobne 6 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

TEATR POLSKI

Cegielniana 63.

W niedzielę dnia 10 czerwca r. b., o godz. 8 wiecz.
na bazie p. P. Wiskowskiego artysty Teatru Polki go i J. Burskiego, sekretarza
tegoż teatru.

PORWANIE SABINEK

krotochwila Schönthana.

Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego, a w dniu przedstawienia od godz. 4 po poł. w kasie teatru

Łódź, dnia 10 czerwca.

Prasa austriacko-węgierska korzysta z wolności cenzury i coraz częściej rozstrząsa cele wojenne Austro-Węgier; dostrzega się przytem pewne różnice w postępkach prasy, której projekty oceniać należy...

Za zatrzymaniem np. w swym reku góry Łowczan, zwanej austriackim Gibraltarem, wypowiadają się zgodnie zarówno „N. Fr. Presse”, jak „Reichspost” i „Pester Lloyd”.

Co do Albanji, co do której, jak wiemy z depesz, wypowiedziały się już Włochy, że będzie ona autonomicznym państwem, opartym o Włochy, to austriacko-węgierska prasa kategorycznie zaznacza, że autonomiczna Albanja musi być oparta o Austro-Węgry.

O aneksji Serbji i Rumunji nic nie wspomina prasa, chociaż:

„Pester Lloyd” w sprawie Serbji zupełnie otwarcie pisze, że „dawna Serbja nie może być przwrócona w granicach przedwojennych”, gdyż należy się zabezpieczyć w przyszłości od wpływów azjatyckich wielko-serbskich.

Skrótniej wyraża się „N. Freie Presse”, która przysięgła wolnej żegludgi na Dunaju zabezpieczyć pragnie tylko przez rękojmię gospodarcze, zwłaszcza przez wspólną politykę cłową i zespolenie interesów sąsiadów z Austro-Węgrami; następnie zaś mówi o gospodarzem zespoleniu, jako trwałej podstawie ochrony wolnej drogi na Dunaju.

„Reichspost” domaga się umiędzynarodowienia tej arterji, dając do poznania, że odbyć się to powinno pod kontrolą austro-węgierskiej monarchji.

Sprawę polską pragnie „Pester Lloyd” rozwiązać na podstawie aktu 5 listopada przez państwa centralne w porozumieniu z polskim narodem, z czego znowuż „Reichspost” wysnuwa korzyści dla austriackiej monarchji, która sironi front rosyjski o tysiąc kilometrów z chwilą odbudowy Królestwa Polskiego.

A względem Włoch zajęła prasa zdecydowane, wysoce wojownicze stanowisko, akcentując, że od strony Włoch powinna nastąpić jakaś zmiana granicy na korzyść Austrii. I w sprawie odszkodowania również prasa jest nieprzejednana, uważając za konieczne przynajmniej częściowe odszkodowanie wojenne dla monarchji, a za najbardziej pożądaną formę odszkodowania uważa prasa dostarczanie ratami centralnym państwom pewnych surowców.

Jak więc widzimy z tych kilku powyżej przytoczonych głosów, istnieją rozbieżności w celach wojny a raczej w celach pokoju nie tylko wśród stron wojujących, ale nawet istnieją one wśród rządu i prasy, która, zdawałoby się, będąc najlepszym przejawem opinii narodu, zajmować powinna stanowisko

ułatwiający rządowi zbliżenie się do, jak się powszechnie słyszy, upragnionego pokoju.

Pod tym względem, zdaje się, najszczerze ze stanowiska zajętego rosyjską Radą robotniczo-żołnierską, o ile przeto nastąpi przewidywany upadek obecnego gabinetu i w nowym rządzie tymczasowym zasiądzie większa ilość ministrów z łona Rady robotniczo-żołnierskiej, to spodziewać się można, że sprawa pokoju zrobi krok naprzód.

J. Gr.

Nwa ofensywa angielska.

Biuro Wolffa donosi: Kiedy angielsko-francuska ofensywa wiosenna, mająca na celu przerwanie zachodniego frontu niemieckiego, na zupełnie zwyciężała wśród brwawych strat, Anglicy podjęli we Flandrii dn. 7-go czerwca nową ofensywę.

Już od połowy maja wzmożła się walka artylerji w łuku Wvtschaete, gdzie na południe od kanału Ypern pozycje niemieckie wierzły się w linie nieprzyjacielskie dość szeroki łukiem półkolistym. Po krótkotrwałej przerwie w działalności ogniowej, trwającej od 16 do 22 maja, systematyczne przygotowanie artyleryjskie rozpoczęło się 22 maja, a od dn. 1 czerwca doszło do niebywałej gwałtowności, przybierającej niekiedy charakter ognia huraganowego. Częste natarcia wywiadowcze nieprzyjaciela świadczyły, że szły się on do ataku.

Wieczorem dnia 5 czerwca odrzucone zostały liczne i silne ataki patroli nocnych, tu i owdzie wyparto w walce ręcznej Anglików, którzy się wdzierali do naszych rowów. Naprzód stosowali Anglikowie miotacze ognia, z których jeden odebraliśmy im. Też wieczora odparto wśród ciężkich strat gwałtowny atak wywiadowczy przeciwnika, wykonany w sile 2-ch kompanji na południe od Douvrebaches.

O świcie dnia 6 czerwca ten sam los spotkał 2 patroli angielskie na południe od Messine. Przed południem chwilami tylko panował ogień artylerji na froncie i poza nim, gdzie granaty belgijskie silnie nawiedziły miejscowości belgijskie Warneton, La Basse-Ville i szczególnie—Menin. Po południu zaś ogień artylerji przybrał charakter ognia huraganowego i przez całą noc na 7 czerwca trwała bez przerwy nadzwyczaj silna walka artyleryjska. Odparto przytem liczne natarcia patroli nieprzyjacielskich i zdobyto jeńców. O godzinie 4 Anglicy wysadzili w wielu punktach miny. Po wybuchu nastąpiły szalone fale ognia, a o godz. 5-jej rano Anglicy

przystąpili do ataku na całym froncie łuku Wvtschaete. Walka piechoty szaleje w okolicy po większej części płaskiej, w niektórych miejscach błotnistej i pokrytej zarostami. Wojsko nasze walczy ze zwykłą dzielnością.

Biuro Wolffa donosi: Na froncie Artois ogień artylerji wzmożił się znacznie na sile od 6 czerwca. Podejmowane przez przeciwnika w nocy na 7 b. m. natarcia patroli odrarło wszędzie krwawo. Podjęta o godz. 2 w nocy próba ataku pod Hulluch załamała się w naszym ogniu. Tak samo spełżyła na niczem w ogniu naszych dział i karabinów maszynowych natarcia patroli, podejmowane na północo-wschód od Hulluch i na południo-wschód od Loos siłami, dochodzącymi do 2-ch kompanji. Nasz ogień niszczący rozproszył oddziały nieprzyjacielskie na zachód od Flu.

O godz. 3 rano odparto zostały ataki silnych oddziałów nieprzyjacielskich na wschód od Lievin i na północ od Scarpe. Odebrano Anglikom część rowów, których wąski pasek przy dworcu kolejowym Roeux zdobyli dnia poprzedniego.

W skutecznym natarciu na południe od Pargny-Filain Francuzi ponieśli bardzo ciężkie straty w zaciętych przeciwnych atakach, szczególnie pomiędzy 9 a 11 godziną wieczorem, gdzie przy pomocy miotaczy ognia i gęstych mas ludzkich naprzód usiłowali odebrać utracone pozycje.

Kronika polityczna.

Zabiegi angielskie około pokoju z Austrią.

Z Amsterdamu donoszą: Pisma angielskie komentują w sposób wyjątkowo życzliwy mowę tronową cesarza Karola, nazywając ją wyrazem prawdziwej mądrości stanu i nadając jej wielkie znaczenie polityczne.

„Algemein Handelsblad” widzi w tem dowód, że w Londynie jeszcze nie wyżyto się złudzenia, iż koalicja będzie mogła odciągnąć Austro-Węgry od przymierza z Niemcami i zawrzeć z nimi pokój oddzielny.

W prasie angielskiej mówi się bez ogródek, że taka operacja warta byłaby poświęcenia prefejsji włoskich, które w takim wypadku musiałyby paść ofiarą ogólnego interesu państw koalicyjnych.

Zdaniem jednak wymienionego dziennika, już sama mowa cesarza Karola jest pewnego rodzaju gwarancją, że nadzieje angielskie są złudzeniem, nie mającym najmniejszej podstawy, i że Austro-Węgry nie mają najmniejszego po-

wodu do zrywania swych stosunków dotychczasowych z Niemcami.

W każdym razie zabiegi angielskie około zawarcia oddzielnego pokoju z Austro-Węgrami dowodzą, iż w Londynie przekonano się nareszcie, że siły koalicyji nie wystarczą do przeprowadzenia planów francusko-angielskich straszających się w chęci zniszczenia i zmiądzenia państw centralnych.

Robotnicy angielscy za pokojem.

Donoszą z Londynu:

Niedawno odbył się w Leeds wielki wiec socjalnych demokratów. Wiec uchwalił wysłać do rosyjskiej Rady robotniczo-żołnierskiej telegram, oświadczający, że Anglicy socjalistyczni robotnicy będą popierać rosyjskie cele wojenne i dążyć do natychmiastowego pokoju. W zgromadzeniu tym wzięły udział dziesiątki tysięcy robotników.

Z Berna donoszą:

Na porządku dziennym zwołanego przez Mac Donałda i tow. na d. 3-go czerwca zgromadzenia socjalistów znajdował się następujący punkt:

Zgromadzenie prosi rząd angielski, by natychmiast ogłosił swoją zgodę z znanymi celami wojennymi i polityką zagraniczną rządu demokratycznego Rosji.

Wniosek pokojowy Zjednoczenia kapłanów.

Z Wiednia donoszą:

Zjednoczenie parlamentarne kapłanów uchwaliło przedłożyć Izbie posłów następujący wniosek pokojowy:

„Jako reprezentanci religji chrześcijańskiej, religji miłości i pokoju, uważamy za swój obowiązek przedłożyć Izbie w myśl intencji Ojca św. Benedykta XV i Jego c. m. cesarza Karola I następujący wniosek: Izba wzywa rząd, aby przedsięwziął wszelkie środki celem rychłego zawarcia honorowego pokoju”.

Armja rosyjska żąda pokoju.

Ze Sztokholmu donoszą:

Delegaci 36 dywizji, będących na froncie, oświadczyli w Petersburgu, że armja domaga się, ażeby rząd poczynił wszelkie przygotowania do rychłego pokoju.

Do „Petit Journal” donoszą z Petersburga: Z inicjatywy delegatów z frontu powołano Czheidzego do wzięcia udziału w pracach rady delegatów i żołnierzy nad przygotowaniami do urzeczywistnienia idei pokoju bez aneksji.

Moment decydujący.

Z Kopenhagi donoszą: Dalsze utrzymanie się lub też upadek gabinetu Kerenskiego stoi w zupełnej zależności od przyjęcia, jakie znajdzie w obozie sprzymierzeńców propozycja Kerenskiego, zmierzająca do przywrócenia pokoju powszechnego. Petersburski przedstawiciel londyńskich „Daily News” donosi do pisma swego, co następuje: O ile propozycja Kerenskiego nie osiągnie zamierzonego celu, wówczas upadek obecnego gabinetu rosyjskiego jest niemiunikiony. Wówczas Rosja stanie się odcięta od swych

